Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

23. MARCA 1923.

NR. 48. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 500 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 11.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Ministeryum H. i P. a sanacya skarbu

Z ostatnich dyskusyi w komisyach sejmowych dowiedziała się opinia publiczna, jakie zdumiewające marnotrawstwo grosza publicznego panuje w Ministeryum Handlu i Przemysłu. Sprawa Krupskiego (z konsulatu wiedeńskiego), którego zdaniem jednego z posłów zamiast zamknąć, wysyła się do badania gruntu w Bukareszcie, handlowanie świadectwami wywozowymi po kawiarniach, współudział urzędników ministeryalnych w zarządach najrozmaitszych towarzystw państwowo-prywatnych, w końcu demoralizacya jaka panuje w niektórych państwowych przedsiębiorstwach górniczych, to wszystko winno być dla społeczeństwa groźnem ostrzeżeniem, iż przy takich stosunkach nie tylko nie uzdrowimy naszego życia gospodarczego, ale przyśpieszymy ruinę kraju. Państwowe przedsiębiorstwa górnicze w Małopolsce, zamiast być dziś źródłem znacznego dochodu dla państwa, wzorem i regulatorem cen dla polskiej przedsiębiorczości, są w gruncie rzeczy eksploatowane przez niektóre jednostki dla celów tylko prywatnych. — Nad małopolskim przemysłem górniczym już od szeregu lat ciąży jakieś przekleństwo. Małopolski węgiel, nafta, sole potasowe nie były podwaliną dla rozwoju gospodarczego kraju, lecz stanowiły zawsze punkt wyjścia dla obcych kapitałów, które stopniowo deprawując nasze życie gospodarcze i niszcząc polską inicyatywę prywatną stawały się powoli panem naszego przemysłu i handlu. — Piekło borysławskie, handlowanie wyłącznościami górniczemi, sprzedawanie ich przez polskich spekulantów Schlutziusowi, smutna historya soli potasowych w Kałuszu, sięgająca lat siedmdziesiątych ubiegłego stulecia, tragiczna śmierć odkrywców nafty: Szczepanowskiego i Odrzywolskiego, samobójstwo w nędzy odkrywcy pokładów węglowych Zagłębia krakowskiego, prof. Zarzecznego, inercya polskiej opinii i sfer miarodajnych, a w końcu przejście całego przemysłu górniczego w ręce obcego kapitału: oto smutna historya głównej i podstawowej gałęzi życia gospodarczego dawnej Galicyi.

Wprawdzie w ostatnich latach przed wojną odrobiliśmy wiele i naprawiliśmy niektóre błędy, jednak z powstaniem Polski, stosunki nie poprawiły się na lepsze. Bowiem Ministeryum Handlu i Przemysłu przez swoją dziwną gospodarkę niszczy te gałęzie, które będąc w jego posiadaniu, mogłyby być naszą chlubą i siłą.

I tak nowo odbudowane kopalnie soli potasowych w Kałuszu, wprost miliardowej wartości, wydzierżawiło państwo Spółce prywatnej, do zarządu której ma wchodzić generał i senatorowie, **za kwotę 1,200.000 mkp., czyli 120 koron rocznie,** cały zaś dochód, jaki przypada na państwo, nie przekracza 300 kor. przedwojennych rocznie. W państwowej fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu, w jednem z największych przedsiębiorstw tego rodzaju na kontynencie, marnotrawienie grosza publicznego od czasu powstania Polski, doszło do najwyższego stopnia. Sprawa przemalowywania cystern, handel produktami rafineryi po kawiarniach żydowskich w Drohobyczu, zastanowienie rewizyi Izby kontroli państwa, stworzenie specyalnej spółki dla sprzedaży w Berlinie i t. d. — w końcu za ostatniego dyrektora znana tranzakcya ze szkodą dla skarbu państwa — to wszystko jest już „dorobkiem“ czasów polskich.

Sprawa zaś Azot-Chorzów, w której zaangażowani są panowie ministrowie Handlu (dawny i obecny), przedstawiająca jako podstawa dla przyszłego potężnego przemysłu wojennego, doskonały kąsek dla spekulantów — godnie — jak widzimy — zastąpi dawne brudy handlu wyłącznościami.

Mówi się wiele o programie sanacyjnym ministra Grabskiego. Jednak czy może ten program choć w części być zrealizowany, jeżeli z sanacyą nie sięgniemy do głębi? Nie wystarczy jedna dymisya p. Wieleżyńskiego i ataki na inne jednostki zarządu zakładów Drohobyckich, gdyż ci, którzy są stokroć więcej winni, siedzą spokojnie...

Prawdziwa sanacya wymaga radykalnych zmian na najwyższych i na najniższych posterunkach, tak w przedsiębiorstwach państwowych, jak i w samem Ministerstwie. Wszystkich niedołęgów i złych duchów, wszystkie jednostki bez zawodowego wykształcenia należy usunąć a luksusowe kasyno drohobyckie zamknąć. Jeżeli tego nie uczynimy, to chorobą zostanie zarażony cały kraj, a nasze bogate skarby naturalne będą nie źródłem dochodu dla państwa lecz największą przeszkodą i hamulcem w naszej ogólnej akcyi sanacyjnej.

Henryk Mianowski.

Min. Ossowski zachwiany.

Warszawa. (Tel. wł.) W komisyi przemysłowo-handlowej przedstawiciele **Związku Lud. Narod., Piastowców i P. P. S. bardzo surowo atakowali działalność min. Osowskiego.** Jedno „Wyzwolenie“, z którego ramienia Osowski kandydował do senatu, przez usta pos. Bartla usiłowało go bronić. Przy omawianiu administracyi przedsiębiorstw państwowych, lud. Erdman (Piastowiec) zaatakował system organizacyjny, utworzony przez ministra, **który na członków Rady państwowej olejów mineralnych mianował osoby związane finansowo z konkurencyjnemi przedsiębiorstwami** i tolerował wyłamywanie się jednostek z pod władzy przełożonej.

Pos. Wierzbicki (Z. L. N.) wskazał na pomieszanie stosunków prywatno i publiczno-prawnych; mianowicie udział jednych i tych samych osób w różnych rolach w przedsiębiorstwach państwowych i konkurujących z nimi prywatnych, oraz spowodowanie tem uprzywilejowanych tranzakcyi.

Min. Osowski usiłował się tłómaczyć, ale nie umiał odpowiedzieć na istotę zarzutów. W kuloarach uważają, że **czas dymisyi tego bardzo niefortunnego ministra jest już niedaleki.**

Według zapowiedzi ministerstwa spraw wewnętrznych, rząd przystąpił wreszcie do wykonania okólnika o „wysiedleniu cudzoziemców narodowości niepolskiej“, tj. żydów. Pierwsza partya, w liczbie 3000 ludzi, została wysiedlona z Warszawy przed dniem 20 b. m. Ze samej Warszawy ma wyjechać jeszcze kilkanaście tysięcy (?) osób, dla których ostateczny termin wysiedlenia wyznaczono na dzień 15 kwietnia b. r.

Zaznaczyć jednak należy, że jak obwieszcza komunikat rządowy, „w Warszawie dotychczas znajduje się pewna liczba osób, które pomijając prawo, przekroczyli granicę i dotychczas nieprawnie w Polsce pozostają. Celem ujawnienia tych jednostek, władze zarządziły energiczne środki, a społeczeństwo powinno w sprawie też okazywać wydatne poparcie“.

Otóż, jesteśmy przekonani, że tych nieprawnie przebywających żydów jest znacznie więcej, niż rząd przypuszcza, i to nietylko w Warszawie, lecz wszędzie, gdzie są zbiorowiska żydowskie. Ale tu akcya jest nad wyraz trudną, bo żydzi nie zdradzą „swoich“.

Duchowieństwo a podatki gminne.

Warszawa. (Tel. wł.) Kurya metropolitalna otrzymała z min. oświaty i wyznań pismo w **sprawie pociągania duchowieństwa do uiszczania podatków komunalnych.** Pismo wyjaśnia, że sprawa ta z uwagi na zasadnicze znaczenie będzie przedmiotem ponownego rozpatrzenia i uzgodnienia stanowiska ministerstwa spraw wewnętrznych ze stanowiskiem ministerstwa wyznań i oświaty. Na razie ministerstwo spraw wewnętrznych **poleciło swym organom wstrzymać się od pociągania duchowieństwa do uiszczenia podatków i składek gminnych.**

K. P. K. redivivus!

Warszawa. (Telef. wł.) Jak nas informują z poważnych kół politycznych, formacya klubu tworzonego zrazu pod egidą p. Erazma Piltza i ks. Janusza Radziwiłła, nie została bynajmniej zaniechaną, z tą tylko różnicą, że po ponownem wstąpieniu p. Piltza do Ministerstwa spraw zagranicznych, sprawę ujął w ręce kolega jego z b. Stronnictwa Pracy Realnej, p. August Popławski i już **bez osłonek dąży do odtworzenia ulepszonego wydania „Klubu Pracy Konstytucyjnej, względnie Unii Narodowo-Państwowej, z poparciem kół aktywistycznych dla obecnego gabinetu. względnie** — pod pewnymi warunkami — **dla jego następcy.** W tym celu odbywają się obecnie w Warszawi narady grupki secesyonistów z b. Stronnictwa Pracy Realnej z przywódcami Stronnictwa Prawicy Narodowej.

I w „Wyzwoleniu“ fermenty.

Warszawa. (Tel. wł.) Po wczorajszej awanturze w Sejmie, **w klubie „Wyzwolenia“** powstał **ferment.** Zaraz po posiedzeniu klub „Wyzwolenia“ zebrał się na długie narady, które przeciągnęły się aż poza północ. W „Wyzwoleniu“ wzmagają się trzy prądy; jeden **radykalny,** drugi **umiarkowany,** a pomiędzy nimi znajduje się **centrowy.** Zaznaczyło się to już wczoraj podczas głosowania, kiedy niektórzy posłowie, jak Stolarski, Bartel i Malinowski nie brali udziału w głosowaniu.

O polski Bank emisyjny.

Warszawa. (Tel. wł.) Tymi dniami w ministerstwie skarbu odbędzie się konferencya rozmaitych sfer finansowych i przedstawicieli klubów sejmowych w sprawie statutu **banku emisyjnego.**

Proces ks. arcybiskupa Cieplaka.

Moskwa. (A. W.) Dzisiaj o godz. 12 w południe rozpoczął się proces arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich, oskarżonych o sprzeciwianie się zarządzeniom sowieckim, mającym na celu konfiskatę kosztowności kościelnych. Sprawa rozpatrywana jest przez t. zw. „wierchownyj sud“ (zwierzchni sąd), prokuratorem jest Kryleńko, oskarżyciel w słynnym procesie socyal-rewolucyonistów eserów.

Sala sądowa przepełniona po brzegi publicznością. Wielu Polaków katolików przybyło specyalnie na rozprawę z Petersburga. **Nastrój na sali bardzo poważny,** księża siedzą nie na ławach dla oskarżonych, ale na specyalnie przygotowanych krzesłach. **W pośrodku zajął miejsce arcybiskup, do którego przedewszystkiem zwracano się ze wszystkiemi pytaniami.** Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwracał się po kolei do wszystkich oskarżonych z zapytaniem, czy przyznają się do winy. — Wszyscy jednakowo odpowiedzieli przecząco. Następnie przystąpiono do badania świadków.

Proces potrwa około czterech do pięciu dni. Wszyscy księża mają wygląd niesłychanie pogodny, na twarzy arcybiskupa maluje się zmęczenie i wielkie wyczerpanie sił.

O progresyę w podatku gruntowym.

Warszawa. (A. W.) Podczas wczorajszego posiedzenia komisyi skarbowej przemawiał min. Grabski, przedstawiając swoje poglądy wobec projektowanych zmian rządowego **projektu podatku gruntowego.** Minister oświadczył: Pomimo, **iż progresya w zastosowaniu do podatków gruntowych nie zupełnie jest wskazana,** w zasadzie zgadzam się na nią z zastrzeżeniem, że dodatki do podatku gruntowego pobierane tytułem progresyi, powinny **być zaliczane na poczet podatków dochodowych.** Ministrowi zależy bardzo na tem, aby przez zbyt wygórowaną progresyę nie uniemożliwić skarbowi ściągania podatków. Przy podatku gruntowym należałoby mieć na względzie przedewszystkiem interesa skarbu i minister nie uważa za rzecz wskazaną łączenia z tem innych celów. **Progresya podatku gruntowego bez wprowadzenia progresyi od innych podatków przychodowych obciąży niektóre warstwy społeczeństwa i może wywołać atmosferę robiącą wrażenie niezdrowego rozłożenia podatków,** co — zdaniem ministra — **nie jest pożądanem dla sanacyi skarbu.**

Podczas dyskusyi prezes Wyzwolenia **Thugutt** zwrócił uwagę, że minister Grabski pomimo stanowiska rządu, które opiera na stronnictwach domagających się **progresyi, nie stosuje się do poglądów tych stronnictw.** W odpowiedzi na to minister Grabski oświadczył, że składał przysięgę jako minister skarbu przedewszystkiem **na to, że będzie dbał** o dobro tego skarbu i w poszczególnych wypadkach **nie może się powodować wyłącznie życzeniami stronnictw,** które przeciwnie — jego zdaniem — powinny raczej być **nakłaniane** przez ministrów ku uwzględnieniu interesów skarbu państwa. Powołano podkomisyę, **która** ma zająć się ostatecznie opracowaniem **ustawy.**

Kryzys gospodarczy mija.

Warszawa. P. A. T. Prasa warszawska z zainteresowaniem śledzi zaznaczający się od kilku dni **spadek cen na towary pierwszej potrzeby.** Między innemi dzienniki **konstatują,** że spadek walut zagranicznych, nowy układ stosunków politycznych, zarządzenia ministeryum skarbu i t. p. wytworzyły wśród szerokich warstw społeczeństwa przeświadczenie, że **najgroźniejszy moment dla układu naszych stosunków wewnętrznych mija i że odtąd rozpoczyna się uzdrowienie codziennego życia, t. j. następuje spadek cen.** „Przegląd Wieczorny“ w dalszym ciągu donosi, że wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi eksportów przy komisaryacie rządu, poświęcone sprawie cennika towarów kolonialnych. **Uchwalono obniżyć ceny całego szeregu artykułów.** Zniżka niejednokrotnie jest bardzo znaczna, np. na herbatę sięga **20%.** Na ogół ceny wróciły do poziomu **z przed sześciu tygodni.**

ZNIŻKA CEN ZBOŻA I MĄKI.

Warszawa. P. A. T. W związku z zauważyć się dającą zniżką cen zboża i mąki współpracownik „Przeglądu Wieczornego“ zwrócił się do dyrektora centrali handlowej związku młynarzy z zapytaniem, od jak dawna trwa tendencya zniżkowa, na co ten odpowiedział, że już drugi tydzień, przyczem za kilogram mąki żytniej płacono **2200 mk.,** dziś zaś płacą 1850. Zdaniem dyrektora centrali, zniżka ta potrwa **przez dłuższy czas.**

PROJEKT ZNIESIENIA OGRANICZEŃ SPRZEDAŻY ALKOHOLU.

Warszawa. (A. W.) Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt **noweli do ustawy o ograniczeniu sprzedaży i użycia napojów** alkoholicznych. Według projektu ograniczenie stosuje się do napojów zawierających ponad 4% alkoholu. Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku wynosić będzie jeden na 1000 mieszkańców. (Dotychczas 1 na 2.500). Gminy stsoują prawo wprowadzenia u siebie całkowitego zakazu sprzedaży. Zniesie się sprzedaż alkoholu w bufetach kolejowych, pociągach, na jarmarkach, odpustach itp. **Zakaz co do dni świątecznych odnosi się tylko do czasu między 12-tą w nocy a 2-gą popołudniu** (14 godzin zamiast dotychczasowych 43).

UPAŃSTWOWIENIE LWOWSKIEJ SZKOŁY GŁUCHONIEMYCH.

Warszawa. P. A. T. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi oświatowej pod przewodnictwem pos. Sołtyka rozpatrywano projekt ustawy o **państwowych stypendyach akademickich.** Celem rozpatrzenia projektu wybrano osobną podkomisyę.

Pos. Malik P. S. L. referował wniosek w sprawie **szkoły głuchoniemych we Lwowie.** Po dyskusyi przyjęto kilka wniosków w przedmiocie **upaństwowienia tej szkoły i przejęcia na etat** państwa jej nauczycieli. Przyjęto ponadto następujące wnioski: 1. Wniosek Smulikowskiego, wzywający rząd do podjęcia inicyatywy w uczczeniu pamięci Kopernika przez wybicie medalu pamiątkowego; 2-gi wniosek Korneckiego (Zw. L. N.) wzywający rząd do poparcia inicyatywy profesorów co do **utworzenia obserwatoryum astronomicznego w Toruniu;** 3 wniosek posła Rymara (Zw. L. N.) wzywający rząd do uczczenia pamięci Kopernika przez podjęcie inicyatywy wydania dzieł Kopernika i prac jego działalności poświęconych.

SPRAWA „NUMERUS CLAUSUS“ W KOMISYI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi sejmowej konstytucyjnej pos. Petrycki referował sprawę listu pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do marszałka Sejmu **w sprawie „numerus clausus“.** Referent komisyi oświatowej, pos. Konopczyński, zwrócił się w sprawie „numerus clausus“ **do wydziałów uniwersyteckich, celem zasięgnięcia ich opinii.** Minister wyznań relig. i ośw. publ. zajął w stosunku do tej akcyi p. Konopczyńskiego stanowisko, wedle którego nie należało jej wszczynać bez porozumienia z ministrem.

Komisya oświatowa zwróciła się do komisyi konstytucyjnej, aby zasięgnąć jej opinii. czy stanowisko ministra jest uzasadnione. Po dłuższej dyskusyi postanowiono, **aby list ministra wyznań relig. i ośw. publ. odesłać z powrotem komisyi oświatowej.**

Następnie pos. **Kiernik** zwrócił się do przewodniczącego komisyi z propozycyą, aby zainterpelował pana marszałka Sejmu w sprawie **współpracy Sejmu i Senatu,** marszałek Senatu bowiem stanął na stanowisku, że skoro ustawa została przez Senat odrzucona, tedy nie może już być przez Sejm rozpatrywana. Według mówcy, **grozi to wywołaniem poważnych konfliktów konstytucyjnych.** Dyskusyę zakończono oświadczeniem przewodniczącego, który **przychylił się do propozycyi posła Kiernika.**

Prowizoryum budżetowe na 2-gi kwartał

Warszawa. (A. W.) Dnia 17 b. m. wniesiono zostało do Rady Ministerstwa skarbu **prowizoryum budżetowe na kwartał drugi.** Bierze ono za podstawę cyfrowe prowizoryum pierwszego kwartału, to jest **1 miliard 159.062 milionów** marek. Ze względu na wielki wzrost drożyzny, w prowizoryum budżetowem drugiego kwartału Ministerstwo żąda upoważnienia do czynienia **wydatków do wysokości sum,** preliminowanych **w obu dodatkowych** prowizoryach. Ponadto prosi Ministerstwo o upoważnienie do przekroczenia **o 100% prowizoryów dotychczasowych.**

Prace nad budżetem całorocznym są już na ukończeniu i już **przed Świętami Wielkanocnemi cały budżet będzie oddany do druku.**

WYPŁATA POBORÓW URZĘDN. W WIELKI PIĄTEK.

Warszawa. (Tel. wł.) Zgodnie z uchwałą Rady min. uposażenia urzędników wszystkich resortów, dokonujące się w wypłacie na miejscu, będą wypłacone **w Wielki Piątek,** dn. 30 b. m., w innych zaś resortach, gdzie wypłacają t. zw. płatnicy rejonowi, wypłaty będą uskuteczniane od 28 b. m., tj. od Wielkiej Środy.

Wizyta króla Ferdynanda w Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że **król rumuński Ferdynand będzie w ciągu maja, prawdopodobnie w drugiej połowie, rewizytował szefa państwa polskiego.** Termin wizyty nie został dotąd ustalony.

(A. W. podaje za „Expresem Porannym“, że król Ferdynad przybędzie do Warszawy w drugiej połowie kwietnia. Podczas pobytu w Warszawie Ferdynand zamieszka w specyalnie przygotowanych pokojach na Zamku królewskim).

Spółka żydowsko-ukraińska grozi.

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawska komunistyczna „Jud. Ztg“ ogłosiła deklaracyę klubu ukraińskiego, zawierającą **protest z powodu uznania granic Polski,** za co została skonfiskowana. Protest ten podnosi prawa (!) ukraińskie **do Chełmszczyzny, Polesia i Wołynia,** a w końcu zawiera **groźbę dalszej walki w ostrzejszej formie.**

TRUDOWCY POGODZILI SIĘ Z FAKTEM DOKONANYM.

Lwów. (A. W.) „Hromadskij Wistnyk“ oświadcza, **że partya trudowa musi się wprawdzie ostatecznie zgodzić na załatwienie kwestyi granic Małopolski Wschodniej przez Radę ambasadorów,** jednakowoż, uznając obecne prawa Rzeczypospolitej Polskiej do tych terytorów, usankcyonowanych uchwałą z dnia 14 b. m. **odmawia równocześnie tytułu prawnego wszelkim aktom rządu polskiego, dokonanym na terenie Małopolski wsch. przed dniem 14 b. m. Wobec tego kwestyonuje również ważność wyborów do Sejmu polskiego na terenie Małopolski wsch., oraz zaprzecza chliboroboni prawa reprezentowania ludności ruskiej.**

Artykuł powyższy jest znamienny jako **pierwszy objaw pogodzenia się z faktem dokonanym, przy równoczesnej jednak tendencyi wszechstronnego wykorzystania tego faktu dla swoich celów politycznych.** Natomiast ruska partya chrześcijańsko-demokratyczna zajmuje nadal sanowisko nieprzejednane, starając się zbagatelizować uchwały Rady ambasadorów.

Woda na młyn niemiecki.

Warszawa. (Tel. wł.) Cała prasa niemiecka zamieszcza obszerną depeszę z Warszawy o **starciach pomiędzy policyą a Ukraińcami we Lwowie.** Wypadek ten rozdmuchuje do niezwykłych rozmiarów.

GÓRNOŚLĄSKI RENEGAT-SZANTAŻYSTA.

Warszawa. (Tel. wł.) Związek powstańców ogłasza w pismach górnośląskich dalsze rewelacye o separatyście Kustosie, które mu zarzucają, że **paszkwilami wymuszał na bogatych firmach katowickich wysokie opłaty** w formie ogłoszeń. Nadto w niektórych urzędach **wymuszał zamówienia na roboty drukarskie,** które oddawał drukarniom niemieckim i wystawiał własne rachunki, dodając 25%. Najwięcej takich ogłoszeń wykonała **drukarnia socyalistyczna, założona za pieniądze rządu niemieckiego,** kiedy na czele tego rządu stał Scheidemann.

Sprawy gdańskie w Senacie.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisyi dla spraw zagranicznych i wojskowych rozpatrywano stosunki polsko-gdańskie. Przewodniczący senator Kiniorski poniósł szereg niedomagań ekonomicznych, wynikających z uchylania się Gdańska od obowiązków, wypływających z postanowień konwencyi listopadowej z r. 1920 i październikowego układu między Polską a Gdańskiem z r. 1921. Cały szereg produktów z Polski wbrew zakazowi wywozu jest transportowany przez Gdańsk za granicę. Dalej żądając zmiany dotychczasowej **zbyt ustępliwej polityki** naszego rządu. Marszałek Trąmpczyński położył nacisk na złą wolę Gdańska w sprawie wykonania stosunku do Polski umowy celnej. **Trzeba stanowczo zapobiedz wymykaniu się produkcyi Polski przez otwór gdański.** Komisya stwierdziła, że sprawa stosunku między Polską a Gdańskiem powinna być poruszoną na plenum.

Bierny opór wiedeńskich urzędn. poczt.

Wiedeń. (A. W.) Bierny opór funkcyonaryuszy poczt, telegrafów i telefonów trwa w dalszym ciągu, jednakowoż organizacye chrześcijańsko-społeczne i narodowo niemieckie mają prawdopodobnie polecić swoim członkom, by zaprzestali oporu. Nie oznacza to jednak, aby akcya ta miała być zakończona, albowiem socyalistyczni funkcyonaryusze nadal pozostają w oporze i mają nawet wystosować do rządu ultimatum, domagające się spełnienia ich żądań do dzisiaj wieczorem, w przeciwnym zaś razie grożą obostrzeniem akcyi.

Przygotowania wojenne Rosyi.

O ile chodzi o zrobienie dobrego wrażenia zagranicą, rosyjski rząd sowiecki zapewnia wciąż o swym pokojowym nastroju. Fakty jednak przeczą w jaskrawy sposób jego zapewnieniom.

I tak, paryski „Temps" donosi na podstawie wiadomości otrzymanych z Rygi, że rząd sowiecki zamówił w ciągu ostatnich trzech miesięcy 3 miliony karabinów w Niemczech i Szwecyi, 125.000 karabinów maszynowych **w Czechosłowacyi**, 170 dział szybkostrzelnych w Niemczech, oraz 40 samolotów najnowszej konstrukcyi w Szwecyi.

Z tem ostatniem zamówieniem zostaje w związku artykuł Trockiego, powtórzony przez całą prasę sowiecką, a omawiający sprawę stworzenia potężnej floty powietrznej, jako części składowej „armii czerwonej". Trockij stwierdza w tym artykule wielkie braki rosyjskiego lotnictwa wojskowego. Ponieważ zaś sumy wstawione na lotnictwo wojskowe w budżecie państwa są zbyt niskie, przeto rząd sowiecki będzie się widział zmuszonym do zarządzenia „dobrowolnych" składek, celem pomnożenia funduszów na rozbudowę tegoż lotnictwa.

Pozatem donoszą z Moskwy, że sfery rządowe noszą się z myślą zmian w niedawno ogłoszonej ustawie o służbie wojskowej. Celem zmian projektowanych jest znaczne pomnożenie liczebności armii tak na stopie pokojowej, jak też i na stopie wojennej. Dla pokrycia wydatków, jakie z tej racyi powstaną, ma być przeznaczona pewna część dochodów państwa pochodzących z jego udziału w koncesyach, na rzecz kapitalistów niemieckich i szwedzkich poczynionych.

Odbudowa floty czarnomorskiej postępuje szybko i jest nadzieja, że przy końcu 1924 roku zostanie pierwsze jej stadyum ukończone. Odbudowa zaś floty bałtyckiej potrwa dłużej, ponieważ w jej skład wchodzą większe jednostki bojowe, do których potrzebne uzbrojenie zamówione już zostało w Niemczech.

Budowa kanału Wisła-Dunaj.

Bulwary od Grzegórzek po Dębniki. — Amfiteatr pod Wawelem. — Ujście zbiorników ściekowych poza Krakowem. — Kanał ochronny i przystań zimowa na Wiśle.

Na szereg lat przed wojną światową, mianowicie w r. 1909 rozpoczęto na terenie Małopolski na miarę nowoczesnych wymogów żeglugi — budowę kanału dla statków o pojemności 600 ton. Kanał ten między Zatorem a Krakowem miał stanowić część wielkiego **kanału z Wiednia do Krakowa, t. zw. kanału Dunaj—Odra—Wisła.** Roboty te rozpoczęte prawie równocześnie na długości 25 km., a obejmujące również lokalne skanalizowanie Wisły pod Krakowem, wykonano do chwili wybuchu wojny w 50% całości.

Wojna przerwała te roboty prawie zupełnie. — Uruchomiono je ponownie dopiero na podstawie polskiej ustawy z dn. 9 lipca 1919 r. o budowie kanałów i regulacyi rzek żeglownych.

O dzisiejszym stanie robót, o planach na przyszłość, tudzież o ogólnym stanie sztucznych dróg wodnych w Polsce — otrzymaliśmy od prezesa krakowskiej Dyrekcyi budowy kanałów żeglugi, inż. J. Czerwińskiego — następujące informacye:

Wspomniana wyżej ustawa z r. 1919 przewiduje wykonanie w pierwszym rzędzie kanału żeglugi **z Górnośląskiego i Dąbrowskiego zagłębia węglowego do Łodzi, Płocka i Warszawy, kanału łączącego Bug z Wisłą w Warszawie, kanału z zagłębia Dąbrowskiego przez Oświęcim do Krakowa**, a stąd do Wisły w pobliżu ujścia Sanu.

Dla powyższych tras kanału projekty są już **przeważnie opracowane**. Realizacya tych robót zależy od ustawowego zabezpieczenia środków pieniężnych. — Jedynie rozpoczęte przed wojną **roboty na kanale Zator—Kraków**, będącego częścią kanału Oświęcim—Kraków, **kontynuuje się w dalszym ciągu** łącznie z robotami około skanalizowania Wisły w Krakowie.

Szczupłe atoli kredyty, udzielane normalnym budżetem, nie zezwalają na odpowiednie rozwinięcie akcyi budowlanej. Tempo robót jest zatem powolne, a z tem i postęp ich.

W roku 1922 wydano bowiem na powyższe roboty ogółem 183,000.000 Mk, zaś na I-szy kwartał b. r. otwarto kredyt w kwocie: 476.000.000 Mk.

Obecny stan budowy kanałów żeglugi, wykonywanych przez Rząd — z wyjątkiem kanału obwodowego na Pradze w Warszawie, będącego w zaczątku — **przedstawia się następująco:**

W obrębie Krakowa kontynuuje się w dalszym ciągu **roboty** wchodzące do projektu **skanalizowania Wisły.** Są to obustronne górne **mury bulwarowe, stanowiące ochronę miasta przed powodzią,** oraz dolne mury bulwarowe wraz z ładowniami dla ruchu przeładowczego ze statków i galarów na wozy kolejowe i odwrotnie. Budowle te są już wykonane na długości rzeki około 1300 m. W toku jest przedłużenie wykonanego już górnego i dolnego muru bulwarowego na lewym brzegu Wisły, poniżej klasztoru na Skałce, które to budowle mają sięgać w górę rzeki aż do mostu Dębnickiego.

Z uwagi na sąsiedztwo zamku królewskiego na Wawelu, **architektura murów bulwarowych** na przestrzeni od wylotu ul. Dietlowskiej do mostu Dębnickiego **ma być dostosowana do charakteru tego cennego zabytku.** Opracowanie projektów architektonicznych wykształcenia tej części budowli **wraz z ewentualnym amfiteatrem w zakolu na placu Groble,** powierzyła Dyrekcya Budowy Kanałów kierownikowi restauracyi Zamku, prof. **Szyszko-Bohuszowi.**

Dalej są na wykończeniu **kolektory,** biegnące wzdłuż obydwóch brzegów Wisły, t. j. **główne kanały zbiorcze,** z których każdy mierzy około **7 km. długości.** Służą one do **zbierania wód brudnych i opadowych** ze zlewni krakowskiej, które następnie odprowadzają do Wisły poniżej projektowanego **jazu w Dabiu.** Jazem tym ma się spiętrzyć wodę w Wiśle w obrębie Krakowa, dla umożliwienia ruchu statków o większem zanurzeniu, więc przedewszystkiem łodzi kanałowych.

W łączności z powyższemi robotami, z uwagi na **ochronę miasta przed powodzią,** stoi budowa **ujściowego poziomu kanału żeglugi** w Ludwinowie. W skład tych robót wchodzi oprócz wykonania właściwego koryta kanału spławnego: budowa obustronnych **drugorzędnych kanałów zbiorczych,** przełożenie ujściowej części potoku Wilgi i wpuszczenie go do kanału żeglugi, tudzież obwałowanie dolnego biegu tego potoku. Roboty te wykonane dotąd w połowie mają i to doniosłe znaczenie, **że ujściowy poziom kanału żeglugi** długości 800 m., stanowić będzie doskonałą **przystań zimową na Wiśle w Krakowie.**

Roboty na właściwym kanale żeglugi między gminami Spytkowice a Samborek, długości 24 km., rozpoczęte jak wspomniano przed wojną, **kontynuuje się w dalszym ciągu,** jednakże w zbyt wolnem tempie z powdu szczupłych funduszów.

Między innemi kończy się obecnie budowę największego i najtrudniejszego objektu na tej przestrzeni, **t. j. lewaru** dla podprowadzenia popod kanał **żeglugi** potoku Brzeźnickiego i montuje się konstrukcye trzech mostów drogowych nad kanałem żeglugi.

Na przestrzeni Ryczów—Spytkowice **trasa kanału leży już w obrębie terenu węglowego,** którego eksploatacya zostanie niebawem rozpoczęta państwowym szybem w Spytkowicach.

W razie wykończenia tego odcinka kanału żeglugi, oraz wykonania odcinka od Samborka do Ludwinowa, długości 11 km., **możnaby przeto węgiel spytkowicki przewozić z korzyścią kanałem do Krakowa,** a stąd spławiać go dalej w dół Wisłą.

O ileby zostały przyznane odpowiednie kredyty, roboty powyższe możnaby wykonać **w przeciągu 4 do 5 lat.**

Sprawy miejskie.

Zniżka cen chleba i bułek.

W ślad za potanieniem zboża i mąki, miejska Komisya cennikowa obniżyła w dniu wczorajszym ponownie ceny pieczywa. Za podstawę kalkulacyi przyjęła Komisya 190.000 mp. za 100 klg. mąki żytniej z 70% przemiału, 310.000 mp. za 100 klg. mąki pszennej do bułek gładkich i 345.000 mp. za 100 klg. najjadniejszej mąki pszennej do pieczywa t. zw. wiedeńskiego. Po dłuższej dyskusyi ustanowiono następujące ceny: **Za 1 klg. chleba żytniego z 70% przemiału: 1.800 mp. (dotąd 1.920 mp.), 1 klg. chleba ciemnego 1.400 mp. (1.550 mp.),** 6 dkg. bułka gładka: 185 mp. (230 mp.), 3 dkg. pieczywo t. zw. wiedeńskie 135 mp. (150 mp.), solodrąg: 115 mp. (130 mp.). W sklepach spożywczych 1 klg. chleba o 25 mp., bułka o 5 mp. więcej. Nowy cennik zatwierdziło wczoraj województwo, wobec czego wchodzi w życie w dniu dzisiejszym.

Sprzedaż tańszego cukru.

Wczoraj nadszedł do Krakowa transport cukru w ilości 6 wagonów. Miejskie Biuro aprowizacyjne rozpoczyna jego sprzedaż dzisiaj w kramie akcyzy przy ul. Kopernika 1 oraz w sklepie jatek podgórskich. Sprzedaż cukru po 2 kg. na kupującego, w cenie po 3.800 mp. za 1 kg., odbywać się będzie od godz. 8—1. Konsumy nienależące do żadnego Związku oraz szpitale i zakłady dobroczynne winny zgłaszać się po przydział w miejskiem Biurze aprow. w godz. od 11—1.

Drobni kupcy za podrożeniem wędlin.

Związek drobnych kupców krakowskich zwrócił się do województwa z prośbą o pozwolenie na pobieranie cen za wędliny i tłuszcze o 12% wyższych od cen ustanawianych dla masarń. W motywach Związek podaje, że masarze nie dają drobnym sprzedawcom żadnego opustu. Województwo zasięgnęło w tej sprawie opinii miejskiej Komisyi cennikowej, która oświadczyła się przeciw żądaniom Związku.

Chemiczne badanie bułek.

Wydział III B Magistratu chcąc zbadać jakość wypiekanych bułek, pobrał wczoraj z każdej piekarni po jednej gładkiej bułce, które następnie oddano miejskiej pracowni chemicznej. Istnieje bowiem przypuszczenie, że piekarze zamiast używać do białego pieczywa mąki z 50% przemiału używali mieszanek dwu gatunków mąki. Zaznaczyć należy, że Komisya cennikowa w kalkulacyi cen bułek uwzględnia zawsze ceny mąki pszennej z 50% premialu. Miejska pracownia chemiczna rozpoczęła badanie bułek i w najbliższych dniach wyda orzeczenie.

Rewizya cenników w restauracyach i kawiarniach.

Przez ubiegłe dwa dni wywiadowcy Magistratu zbierali we wszystkich restauracyach i kawiarniach krakowskich cenniki potraw i napoi. **Wydział III B Magistratu** na podstawie zebranego materyału przeprowadza obecnie rewizyę kalkulacyi cen potraw i napoi, poczem w najbliższych dniach przedłoży Komisyi cennikowej odpowiednie wnioski. Na wczorajszem posiedzeniu stwierdzono, że ceny pobierane przez restauratorów są niezwykle wygórowane i nie stoją w żadnym stosunku do ceny artykułów spożywczych. Niewątpliwie na najbliższem posiedzeniu Komisya cennikowa zajmie się wyzyskiem panującym po restauracyach i kawiarniach i cenniki dotychczasowe znacznie obniży.

Pogrzeb śp. prof. Tretiaka.

Celem oddania ostatniej przysługi gorącemu patryocie polskiemu i pierwszej miary uczonemu zebrały się przed domem żałoby ś. p. prof. Dra Józefa Tretiaka przy ul. Sobieskiego, rzesze publiczności. Kondukt, poprzedzony plutonem honorowym 6 p. art. z orkiestrą ruszył o godz. 2.30; prowadził go rektor Fijałek. Za trumną szła rodzina zmarłego, prezes Akademii Umiej. Morawski, grono profesorów Uniwersytetu Jagiell. z rektorem Natansonem. Od wrót cmentarza do grobu zaniosła trumnę na swych barkach młodzież akademicka.

Po odśpiewaniu „Requiem" — nad otwartą mogiłą przemówił imieniem Akademii Umiej. i Uniwersytetu dziekan **Kallenbach.**

...„Rozstajemy się — mówił dziekan — ze smutkiem, ale i z podziwem dla ogromu pracy, której nawet wiek sędziwy nie stanął na przeszkodzie. Zdumiewająca rzesza myśli urągała wprost siwiźnie ś. p. Tretiaka... Karmiony opowieściami o tych rycerzach niezłomnych, których rzesze szły na Sybir za walkę o wolność, rozmarzony nieśmiertelnemi pieśniami, co zrodziły się w bojach 31-go roku, chwycił za broń w 1863-im — gorliwy wielbiciel haseł: „Za naszą i waszą wolność..." Wiedział, ile zawdzięcza pieśni, tej świątyni piękna i prawdy, stał się też niestrudzonym heroldem poezyi, siejąc iskry zapału i poświęcenia na przyszłość. Kompromisów estetycznych nie cierpiał i dlatego mógł być często niezrozumianym, ale sięgając do dna prawdy „sub specie aeternitatis", siał ziarna czyste, złote... Przyjdą pokolenia nad Dnieprem i Bohem, które zrozumią ideę porozumienia między bratniemi narodami, jakiej służył on, który najlepiej odczuł myśli i duszę ukraińskiego wieszcza Szewczenki".

Następnie imieniem młodzieży akademickiej pożegnał zmarłego akad. Tadeusz **Bielecki.**

...„Dla nas — mówił — postać jego wydaje się jakby z jednej bryły granitu wykuta, niestrudzony zapał kazał widzieć w nim rycerza kresowego. Z takim samym uporem jak tamci walczyli z wrogiem, rozwijał splątane problemy naukowe".

Wiosenne słońce rzucało ostatnie promienie — jakby gorący pocałunek na trumnę, którą za chwilę do swego łona przyjęła budząca się do nowego życia — ziemia.

Z powodu śmierci prof. Tretiaka premier Sikorski nadesłał na ręce rektora Uniw. Jag. depeszę kondolencyjną.

KRONIKA.

O „NUMERUS CLAUSUS".

Otrzymujemy następującą uchwałę Rady gminnej w Dzikowie:

„Członkowie Rady gminnej w Dzikowie, zebrani na posiedzeniu w dniu onegdajszym, uchwalili dać publiczny wyraz przekonaniu wszystkich mieszkańców Dzikowa przez przesłanie do pism publicznych hołdu i najszczerszej podzięki tym profesorom najwyższej polskiej uczelni — Uniwersytetowi Jagiell. — którzy wzięli w obronę naszą polską i chrześcijańską młodzież akademicką, głosując za ograniczeniem groźnego dla Polski i religii chrześcijańskiej zalewu przez żywioły nieszczerze polskie, bo nie chrześcijańskie i w najcięższych chwilach dla naszej Ojczyzny neutralne. Dzików, dnia 19 marca, 1923 r."

Podpisani są pod uchwałą: Jan Dąbek, wójt, Andrzej Gołębiowski, zast., Jan Szewo i Fr. Mortka asesorowie, W. Słomka, Fr. Jasiński, L. Babula, J. Mortka, Józ. Antończyk, J. Farbiarz, St. Brzęczka, Józ. Czermiński, J. Słomka, St. Babula, M. Marczak, J. Ondyk, J. Szczytyński, W. Kurgan, S. Zawada, Fr. Słomka — sekretarz gminny.

UROCZYSTOŚĆ 3-GO MAJA.

W Warszawie czynione są już przygotowania około ułożenia programu uroczystości 3 go Maja. Na uroczystość przybędzie marszałek Foch. W Gdyni powita go minister wojny na jednej z kanonierek polskich. Uroczystość obchodu połączona zostanie z odsłonięciem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Pomnik wykonany — jak wiadomo — przez Thorwaldsena, przywieziono niedawno z Homla i obecnie prowadzone są roboty nad ustawieniem go na placu Saskim.

ZAKRYCIE ALDEBARANA.

Z obserwatoryum krakowskiego komunikują: W piątek 23 b. m. w godzinach popołudniowych astronomowie naszej części świata obserwować będą ciekawe zjawisko astronomiczne. Oto gwiazda Alpha Tauri (Aldebaran), która w ciągu ostatnich miesięcy parokrotnie już była zaćmiewana, znów ulegnie zakryciu przez księżyc, ale tym razem w biały dzień. Oczywiście zjawisko to będzie dostępne do obserwacyi tylko dla posiadaczy lunet. Księżyc w siódmym dniu po nowiu, widoczny będzie dość wysoko w pobliżu południka. W Krakowie zniknięcie gwiazdy przypada o godz. 16 min. 50.7, ukazanie się o godz. 17 min. 46.5 w odległości 24, względnie 286 stopni od najwyższego punktu tarczy. Dane te są zaczerpnięte z obliczenia zjawiska dla całej Europy, dokonanego w Krakowie.

Kraków, 22 marca.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego odprawione zostanie we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 10 przed południem w kościele N. M. P. w Krakowie. Celebrować będzie ks. infułat Czesław Wądolny.

NABOŻEŃSTWO ZA KSIĘŻY UWIĘZIONYCH W MOSKWIE. Staraniem Kat. Związku Polek odbędzie się na intencyę ks. Arcybiskupa Cieplaka i 14 księży Polaków, uwięzionych w Moskwie, Msza św. w kościele OO. Kapucynów w piątek 23 b. m. o godz. 8.30 rano.

ZGON WALERYANA ROLICKIEGO. Wczoraj rozstał się ze światem znany działacz społeczny, Waleryan Rolicki. Zmarły był urzędnikiem Tow. Wzajem. Ubezp. w Krakowie i brał czynny udział w pracy katolickiej. Z wielką gorliwością pracował jako członek Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, a pełniąc obowiązki wiceprezesa VI Koła Ch. D. na Wesołej, popierał gorąco chrześcijański ruch społeczny i przyczynił się wybitnie do rozwoju tego Koła. Cześć pamięci zacnego obywatela!

Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie i Zarząd VI Koła upraszają członków o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w piątek o godz. 5 po poł. z kaplicy cmentarnej.

ECHA WYDARZEŃ NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ. Otrzymujemy następujące pismo: Młodzież Akademii górniczej w Krakowie potępia fakty niekulturalnego zrywania przez rozfanatyzowanych studentów niemieckich tablic reprezentacyjnych polskich Stowarzyszeń akademickich na politechnice gdańskiej. Wybryki powyższe, będące wynikiem krótkowzrocznych i tępych przesłanek politycznych, szkodzą w wysokim stopniu dobrym stosunkom polsko-gdańskim; bezwątpienia zatem władze gdańskie i polskie użyją swego wpływu, celem zapewnienia kulturalnych praw polskim studentom politechniki gdańskiej.

Młodzież Akademii górniczej przesyła kolegom w Gdańsku gorące słowa uznania i zachęty w walce o równouprawnienie kulturalne na politechnice gdańskiej i zapewnia ich, że w walce tej młodzież Akademii górniczej solidaryzuje się z nimi uczuciem i myślą.

Wczoraj odbyło się w Magistracie organizacyjne zebranie komitetu, celem niesienia pomocy polskiemu akademikowi w Gdańsku. W zebraniu reprezentowane były najpoważniejsze sfery krakowskie, dające gwarancyę, że akcya pomocy 300 akademikom, studyującym w wyjątkowo ciężkich warunkach na politechnice w Gdańsku, poprowadzona zostanie właściwie i wyda odpowiednie rezultaty. Następne zebranie komitetu w Magistracie w sobotę 24 b. m. o godz. 5.30 po południu.

WYDZIAŁ TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI m. Krakowa i gmin przyłączonych zawiadamia swych członków, że prezes Towarzystwa, Dr Mussil, wyjechał z delegatami Towarzystw realnościowych innych miast do Warszawy w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

BŁONIA KRAKOWSKIE, które w czasach wojennych podzielone zostały częściowo na parcelki i oddane pod uprawę jarzyn mieszkańcom miasta, obecnie mają być stopniowo przywracane do dawnego stanu i służyć wyłącznie jako miejsce przechadzek. W bieżącym roku ze wszystkich parcelek pozostanie pod uprawę tylko 200. Zeszłoroczni wynajemcy, którzy reflektują na parcelki w roku bieżącym, mają zgłosić się w dniach 23 i 24 b. m. w wydziale I A Magistratu w godzinach od 4—6 po poł.

ZA NIELEGALNY WYWÓZ TŁUSZCZÓW I WĘDLIN z Krakowa przytrzymały wczoraj organa policyi na tutejszym dworcu sześć osób. Zakwestyonowane towary oddano do Magistratu.

Z Polski i ze świata.

O ODEBRANIE KOŚCIOŁA ŻYDOM. Przed kilku dniami przybyła do Warszawy delegacya „Komitetu odzyskania kaplicy w Brodach", która wspólnie z posłami okręgu złoczowskiego, odbyła szereg konferencyi z prez. gabinetu Sikorskim, wicemin. wyznań i oświaty Łopuszańskim i wicemin. spraw wewnętrznych Olpińskim. Jak się dowiaduje lwowskie „Słowo Polskie", delegacya odniosła wrażenie, że rząd przychylnie traktuje tę sprawę, w czem ułatwia mu okoliczność, że zabudowania te są zarejestrowane jako zabytki historyczne, a obecnie znajdują się w tak opłakanym stanie budowlanym, jakoteż z powodu tego, że żydzi przerobili kaplicę na salę taneczną, a do piwnic — gdzie znajdują się grobowce — wpuścili kanały odchodowe.

GROBY ZASŁUŻONYCH W POZNANIU. Komitet budowy grobów zasłużonych u. św. Wojciecha w Poznaniu posunął sprawę przeniesienia zwłok ś. p. Karola Marcinkowskiego tak daleko, że zadecydował już o terminie uroczystej translokacyi prochów wielkiego męża, t. j. wyznaczył na akt hołdu dzień 10 czerwca r. b. Deputacya komitetu budowy grobów zasłużonych udała się do Kardynała Dalbora z prośbą, aby raczył przyjąć protektorat nad akcyą uczczenia wielkich mężów z Wielkopolski. Ks. Kardynał do tej prośby się przychylił i dał swe pozwolenie na złożenie w Grobach zasłużonych

Sentymentalna perwersya.

Z powodu wniosku o zniesienie kary śmierci.

II. Ten miazgowaty liberalizm, który wzdraga się przed karą śmierci na zwyrodniałego zbrodniarza, jest przedewszystkiem nierycerskim: istotą rycerstwa jest walka ze złem w obronie niewinności bezwzględna, walka ze smokiem aż do zgładzenia go i ubezpieczenia istoty słabej. Miazgowaty liberalizm jest tchórzliwym: boi się wywołać przed swe oczy przerażający obraz zbrodni — gdyby bowiem obraz ten, ten straszliwy, przedśmiertny lęk mordowanych unaocznił się w całej dosadności, to niemożliwemby było oprzeć się świętemu gniewowi, niezłomnej woli wyplenienia do cna wszelkich na przyszłość zadatków zbrodni! Miazgowaty liberalizm jest świętoszkowaty: boi się poplamienia swoich rąk krwią mordercy, ale nie boi się odpowiedzialności za krew niewinną, którą ten potwór znowu kiedyś przeleje! Miazgowaty liberalizm jest płytki: w łańcuchu „zbrodnia — ujęcie zbrodniarza — kara" nie jest w stanie cofnąć się retrospektywnie, aż do pierwszego członu, ale wyobraźnia leniwa zatrzymuje się na członie najbliższym, ostatnim. Miazgowaty liberalizm dlatego właśnie jest miazgowaty, że jest psychicznem cofaniem się przed siłą brutalną zbrodniarza, nie jest zaś wydobyciem siły ze siebie dla odparcia tamtej, zdradza brak struktury psychiczno-moralnej, która nie może nie odprężać się silnie przy gwałtach jej zadanych. Miazgowaty liberalizm jest obłudnym, bo przebacza w cudzem imieniu, podczas gdy większość tych, co potępiają karę śmierci na kwalifikowanych morderców, zdrajców ojczyzny itp. napewno w swej praktyce życiowej nie kierują się zasadą miłowania nieprzyjaciół swoich...

Dla rozwoju kultury ludzkiej groźnem jest z jednej strony każde wyuzdanie bestyalstwa, drzemiącego na dnie niezliczonych dusz, z drugiej zaś strony każde psychiczne rozmiękczenie się, mollities, społeczeństwa, objawiające się brakiem odpowiedzialności za to wszystko, co dziać się będzie, gdy żywioły zbrodni będą tępione doszczętnie (nb. bezwzględnie, ale bez okrucieństwa, które samo jest zbrodnią).

Zresztą, taki brak odpowiedzialności, wyrażający się w lęku przed „wzięciem na sumienie" ciężaru najsurowszej kary, jest identycznym ze stępieniem wrażliwości na los ofiar. To jest właśnie ta samoobłudna sentymentalna perwersya, która pod pokrywką arcyludzkości kryje arcynieludzką obojętność na losy bezbronnego. Prawdziwa czułość, delikatność i ludzkość, jeśli związane są z nieobłudą, ze światłem, surowem spojrzeniem w grozę świata, z charakterem męskim, odważnym i odpowiedzialnym, tworzą prawo, prawo mające na celu prawdziwie skuteczną a nie pozorną tylko, prawdziwie rzeczową a nie mającą imponować mazgajowatym Ikarzykom, obronę słabego przeciw krwiożerczym hydrom, które po ludzkości krążą; krążą zaś częściowo na skutek wad ustroju społecznego, ale przedewszystkiem na skutek tego poprostu faktu, iż wiekowe podstawy kultury moralnej zbyt jeszcze są płytkie, aby z pod nich łba nie podnosiła prabestya ludożercza. Nietylko proletaryusze dziedziczni, ale i Ronikiery i Bispingi mordują... W społeczeństwie są niezliczone osobniki, które muszą **widzieć karę** spadającą na przestępcę, aby uwierzyć, że dane postępowanie jest naprawdę przestępstwem. Naród, w którym instynkt walki ze złem słabnie, który w swoich salach sądowych myśli o szubienicznym losie zbrodniarza, a nie jest dość męskim, by przypominać sobie rozpaczne chwile przedśmiertne jego ofiar, który w stosunku do pewnych z gruntu zbrodniczych typów wyrzekając się kary śmierci, daje dożywotnie utrzymanie w kryminałach bestyom w ludzkiem ciele, taki miękki, obłudnie litościwy naród czeka za tę sentymentalną przewrotność kara niechybna: musi on przejść przez pedagogię owych kryminalnych pensyonarzy, którzy w pewnej chwili staną się dygnitarzami „czerezwyczajek"...

Człowiek etyczny, który z jakichś powodów popełnił zbrodnię, **żąda kary na siebie,** ona jest mu moralnie potrzebną. I dlatego sentymentalizmem było, w ostatnich tygodniach spodziewać się od prezydenta Rzeczypospolitej ułaskawienia **zabójcy poprzedniego prezydenta.** Sentymentalizm ów świadczył o braku tego poczucia, iż jakiebykolwiek zrozumiałe były psychologicznie pobudki przestępstwa politycznego, jakbykolwiek fałszywą i szkodliwą była polityka tej części narodu, przeciw której zamach był zwrócony, to jednak **dopóki naród uważa się za całość, dopóty czyn rewolucyjny wewnątrz-narodowy nie może być gloryfikowany** na równi z czynami zwróconymi przeciw zaborcom. Z tem wszystkiem jednak sentymentalizm ów, jako odnoszący się do zbrodni politycznej, i jako „quand meme" płynący z troski o zachowanie narodu, nie może być w żaden sposób identyfikowany z sentymentalizmem miazgowatego liberalizmu, który boi się kary śmierci za pospolitą zbrodnię.

W Polsce współczesnej, w tej zarazem rozmiękczonej i zdziczałej Polsce, wręcz szkodliwem byłoby **uchwalenie wniosku o zniesienie kary śmierci**; ba, pożądanem byłoby zsurowienie kodeksu karnego, męskie stwardnienie dusz sędziów, kiedy chodzi o ukaranie zdecydowanej nikczemności. Zwłaszcza po wojnie, która tyle mężnych i szlachetnych jednostek zabrała, **potrzebną jest ingerencya cywilizacyi w doborze naturalnym,** który sprzyja rasie tępych i drapieżnych samolubów. Z narodu, który sentymentalną perwersyą wiedziony, odrzuci przez żelazną rękawicę prawa wojny z bestyą — wyciskać kiedyś będą krew i soki żywotne i łzy — pamiętajmy, także łzy dzieci — poczwarne łapy bestyi ludzkiej, już nie anarchicznej — ale zorganizowanej...

(Klk.).

św. Wojciecha prochów najpierw Karola Marcinkowskiego, następnie Wybickiego, A. Kosińskiego, M. Sokolnickiego, Andrzeja Niegolewskiego i K. Libelta.

ZGON DOWÓDCY KRĄŻOWNIKA „EMDEN". Dowódca słynnego z czasów wojny krążownika korsarskiego niemieckiego „Emden", kapitan Müller, zmarł dnia 12 b. m. w Brunświku. „Emden" w czasie wielkiej wojny zatopił 34 okręty handlowe angielskie, 10 francuskich i 7 japońskich. „Emden" został zatopiony na oceanie Indyjskim w listopadzie 1914 r. przez krążownik australijski „Sydney".

HYMN SOWIECKI. P. Kuskowa zwraca uwagę w gazecie „Dziś", że — jak stwierdzono — rzadko który z szeregowców czerwonej armii umie powiedzieć, jak nazywa się urzędowy hymn sowiecki. Nazwa „internacional" jest zazwyczaj przez nich przekręcana i hymn nazywa się popularnie „rycynał".

Zawiadomienia i komunikaty.

ZJAZD DELEGATÓW DEKANATNYCH ZWIĄZKU ORGANISTÓW dyecezyi krakowskiej odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 10 rano w Katol. Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37.

W SPRAWIE OLEJÓW ŚW. DLA DYECEZYI KRAKOWSKIEJ. Oprócz zawiadomień listownych, przesłanych do poszczególnych Urzędów dziekańskich, także tą drogą zawiadamia się, że posłańcy z dekanatów prowincyonalnych mają przybyć po Oleje św. na Wawel 3. parter, w Wielki Czwartek. Posłańcy zaś z poszczególnych kościołów parafialnych i zakonnych miasta Krakowa niech zgłoszą się we Wielki Piątek między godz. 11 przed poł. a 2 po południu. Parafie wiejskie, sąsiadujące z Krakowem, które zwyczajnie bezpośrednio pobierały z Katedry oleje, mogą zwyczaj ten zachować również w tym roku, ale wpierw zechcą o tem listownie powiadomić Urząd parafialny św. Wacława na Wawelu, by można było zawczasu odpowiednią ilość odtrącić od przydziałów dekanalnych. (237)

Urząd parafialny św. Wacława na Wawelu.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4339 pamięci Dra Ludwika Żorańskiego z Radomia — żona i dzieci; 4340 pamięci Leopolda Czapińskiego, powstańca z 1863 r., sybiraka — córka, zięć i wnuki; 4341 szkoła im. św. Andrzeja w Krakowie; 4342 pamięci Franciszki Chrzanowskiej — dzieci; 4343 Mieczysław i Katarzyna Leśnikowie, Kraków; 4344 w dniu imienin prof. Józefa Mijala — uczniowie szkoły rolniczej w Pieskowej Skale; 4345 pamięci Bogumiłostwa Skibniewskich z Popowic; 4346 Jan i Józefa Dutkiewiczowie.

Komunikaty Chrześć. Dem.

SEKRETARYAT GENERALNY Chrześć. D. na Zachodnią Małopolskę (okręgi wyborcze nr. 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47 i 48) mieści się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11, I p. Godziny urzędowania od 9—1 rano i od 5—8 wieczór. Wyborcy powyższych okręgów Zach. Małopolski winni we wszystkich sprawach, jak: konferencyi, zebrań i wieców politycznych, w sprawach informacyi i porady prawnej, zwracać się pod adresem Sekretaryatu gen. Przedstawicielami Ch. D. w Sejmie i Senacie z Zach. Małopolski są: senator Aleksander Adelman, posłowie: Karol Holeksa, Henryk Mianowski, Jan Puchałka. Prośby i pisma pod adresem posłów należy kierować albo wprost do Sejmu (Warszawa, ul. Wiejska) lub do Sekretaryatu gen. na Zachodnią Małopolskę (Kraków, ul. Potockiego l. 11).

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH CH. D. odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 12 w południe w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

VII KOŁO CH. DEM. (GRZEGÓRZKI) urządza dziś, we czwartek dnia 22 b. m., o godz. 6.30, przy ul. Potockiego l. 11, zebranie obywatelskie. Na porządku dziennym sprawozdanie Klubu radzieckiego Ch. D. z działalności radców m. Krakowa i sprawy organizacyjne.

POSIEDZENIE ZARZĄDU VI KOŁA CH. D. (Wesoła) odbędzie się we czwartek dnia 22 b. m. o ogdz. 6.30 wieczorem w Domu Związkowym o godz. 6.30 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11.

NEKROLOGIA.

† Ludwik Śliwiński, reżyser teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, o którego nagłym zgonie donieśliśmy wczoraj, należał do najbardziej popularnych postaci w warszawskim świecie teatralnym. Karyerę artystyczną rozpoczął w bardzo wczesnej młodości, grając najpierw w jakiejś trupie prowincyonalnej w Galicyi, następnie w jednym z ogródków warszawskich wraz z Rygierem i Solskim, późniejszemi gwiazdami na horyzoncie teatralnym. Jako wybitnie zdolny, został Śliwiński wkrótce zaangażowany do teatrów rządowych, gdzie niebawem powierzono mu reżyseryę farsy, chylącej się podówczas do upadku, oraz reżyseryę operetki. Obie dźwignął, utrwalił i zapewnił im zasłużone uznanie i powodzenie. Z chwilą otwarcia teatru im. Bogusławskiego objął tam reżyseryę i na tem stanowisku pozostawał aż do śmierci. Żył lat 67.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Wesoła satyra Bernarda Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny" grana będzie dzisiaj po raz 4-ty. Jutro „Wesele", które już po raz 10-ty ukaże się przy stale wypełnionej widowni. Następne przedstawienie „Wesela" we wtorek 27 b. m. W niedzielę po południu „Janosik".

STANISŁAWA KORWIN SZYMANOWSKA, znakomita śpiewaczka koloraturowa (sopranistka), odniósłszy wczoraj w „Cyganeryi" prawdziwy sukces, wystąpi w piątek dnia 23 b. m. w jednej z najlepszych swych partyi w „Traviacie". Oprócz p. Szymanowskiej, wystąpi gościnnie w „Traviacie" niezwykle utalentowany baryton, Eug. May. Dzisiaj „Bajadera", w niedzielę o g. 3.30 po poł. zawsze entuzyastycznie witany przez wszystkich „Kopciuszek".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 22 b. m.: „Pierwsza sztuka Fanny".
Piątek 23 b. m.: „Wesele".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Czwartek 22 b. m.: „Bajadera".
Piątek 23 b. m.: „Traviata". (Występ St. Korwin Szymanowskiej).

Teatr miejski: Opera i operetka.

Występy Stanisławy Korwin Szymanowskiej.

Znakomita artystka, która sławę polskiej sztuki krzewiła wytrwale przez szereg lat zagranicą, zawitała na gościnne występy do opery miejskiej. Stanisława Korwin-Szymanowska, po odbytych sumiennych studyach w szkole p. Kozłowskiej we Lwowie, rozpoczynała swą karyerę na lwowskiej scenie operowej. Po kilkuletniej, wspaniałymi sukcesami uwieńczonej, pracy, od r. 1914 zamieszkała w Szwajcaryi, gdzie nowe święciła tryumfy w zespole operowym słynnego dyrygenta belgijskiego, Quifferath'a. Tutaj też wzbogaciła swój repertuar koloraturowo-lirycznych partyi, jak Traviata, Manon, Cyganerya, Rigoletto, Faust, stylowo wykończonemi rolami oper Mozartowskich. Piękny, metaliczny organ głosowy, znakomita technika, wzorowa dykcya stwarzają instrument wokalny, którym artystka operuje z niezwykłem mistrzowstwem. A przytem jej genialna gra sceniczna, potęga ekspresyi, pogłębienie i wyczucie psychologiczne od najsubtelniejszych drgnień duszy do potężnych wstrząsów dramatycznych stwarzają z niej pierwszorzędną artystkę o europejskiej kulturze muzyczno-scenicznej. W przeciągu tygodnia do środy 28 b. m. repertuar operowy przedstawia się, dzięki występom p. Szymanowskiej, nader interesująco (Traviata, Cyganerya, Rigoletto), dając nam możność podziwiać różnorodność jej kreacyi.

Dr. Mel. Grałczyńska.

Nauka, literatura, sztuka.

„Teraźniejsi".

(„ZWROTNICA", czasopismo, kierunek: sztuka teraźniejszości. Redaktor i wydawca: Tadeusz Peiper. Kraków. Zeszyt trzeci i czwarty).

Wychodzi w Krakowie czasopismo literackie „Zwrotnica". W nagłówku każdego zeszytu znajdujemy objaśnienie: „kierunek: sztuka teraźniejszości". — Sztuka teraźniejszości — coś w rodzaju neo-futuryzmu, jeśli sądzić po odgrzewanych „wielkościach"... z „Noża w brzuchu" i „Nowej sztuki"... „Nóż w brzuchu" miał wszelako oblicze bardzo niedwuznaczne i... szczere... „Nowa sztuka" stale chorowała na anemję twórczą, to też po 2 zesz. zmarła... „Zwrotnica" zwie się pismem „teraźniejszości", ma pretensję do stworzenia „metafory teraźniejszości", chce być „macicą" nowego pokolenia twórców. Obaczmyż tedy jakie nowe „teraźniejsze" wartości przynosi.

— Patrzymy pilnie, czytamy mozolnie (sic!) i cóż znajdujemy?...

Bezmoc twórcza, nużąca manjera, prawdziwa „r o b o t a" poetycka, jąkanie i momot — oto „wewnętrzna prężność dzieł"... Od nadmiaru „wewnętrznej prężności" falują nawet czcionki, układając się w nadobny kształt morskich fal. A dla tem większego ułatwienia czytania wsuwa się między poszczególne słowa małe kółeczka, przyczem niewiedzieć: jest li to część „kompozycyi", czy też „ornament" (np. „Morze" p. Jasieńskiego, zesz. 4). Nicolas Beauduin, poeta francuski, w artykule „O potrzebie nowej techniki poetyckiej" (druk. w tejże „Zwrotnicy"), głosi: „Czytelność, widzialność = s z y b k o ś ć. Jedno z praw, które warunkują życie nowoczesne. A także i u p r o s z c z e n i e". Uproszczenie i czytelność — wszystko to właśnie, co zatrzeć radziby p. Jasieński i Peiper. Ale — cyt! Bo ci panowie oświadczają: „Łączy nas z sobą to, co nas dzieli od innych... = Jedność przeczenia. A idea teraźniejszości zszywa nas w jedność twierdzącą". Teraz już wiemy: ludziom „teraźniejszym" wolno pisać koszałki-opałki, na wspak i na wprost, sprzecznie, niedorzecznie... bo „zszywa" ich Pani Teraźniejszość... Wspaniale! Wdzięczni jesteśmy redaktorowi, iż odchylił przyłbicę i jasno a dobitnie sformułował cele i dążenia „Zwrotnicy". Posłuchajmy tylko!... „Mówi się o pięcie Achillesowej. Będzie trzeba mówić także o Achillesowych genitaljach... Chodzi o obronę ciała. Chodzi o obronę tych popędów człowieka, w których wyraża się najsilniej jego umiłowanie życia, jego zdrowie i siła zdobywcza". Cudownie! Zachwycająco! Wzniośle! „Teraźniejszo!" P. Przybyszewski ze swą „chucią" kazał kłaniać się panom ze „Zwrotnicy"... ale tylko... z daleka... z daleka... — P. Peiper, złożywszy t a k ą deklarację, pyta się potem naiwnie: „Ordynarność?"—!!!

A oto jeden z licznych k w i a t k ó w stylistycznych p. Peipera: „Iwaszkiewicz — to zero o idealnej próżni, k t ó r e źle poinformowana opinia wypełniła echami rozgłosu... Iwaszkiewicz, k t ó r y w każdym kraju o niesfałszowanym systemie miar mierzony byłby milimetrem. Iwaszkiewicz — po k t ó r y m za kilka lat pozostanie wspomnienie tych słów, k t ó r y m i(!!) go tutaj zaszczyciłem". O ironjo!... autor tych niezdarnych zdań napada ordynarnie na jednego z lepszych stylistów młodej Polski!... O stronie merytorycznej napaści — szkoda mówić, zanotuję tylko wymowny jej tytuł: „Iwaszkiewicz i d j o t a".

Na koniec — parę cytat z „poezyi". — P. Anat. Stern powtarza stare kawały z „Noża w brzuchu", w rodzaju ...„czas już wreszcie zagarnąć taiti i począć się wzajemnie pożeraċ!!". P. Br. Jasieński pisze bluźnierczo-pornograficzne „Zwiastowanie" i „Morze". P. A. M. Świnarski objawia zdolności grafomańskie w „Hymnie lotnika". P. Aleks. Wat widzi jak: „Kury zakwitły w koniczynie Konie wyrosły w gołębniku Po niebie mkną obłoki-świnie, Liczę lica: lic bez liku". P. Miecz Braun przemyśliwa nad swym przyszłym... pomnikiem; ma jednak pewne wątpliwości czy potomni zechcą wiedzieć „jak wielka żyła we mnie ich radość i męka", wobec czego oświadcza pojednawczo: „a jeśli tamci nie zechcą — to ty w swoim drobnym serduszku wystawisz mi pomnik moja kochana maleńka". Gdyby tak każdy z tych panów doszedł do takiego „pogodzenia z światem"- Ale cóż! — Czytając te t w o r y „teraźniejszości", nabieramy przekonania, że piszą je ludzie o jakiemś zboczeniu umysłowem: lubujący się w perwersyi, pornografii i bluźnierstwie, odziewający swe „natchnienia" w szaty lichych a nędznych wierszydeł. Czasby, doprawdy, skończyć z tą blagą, pozą i chamstwem w poezyi! Jako dowód, iż nie jesteśmy odosobnieni w sądzie o „twórcach" ze „Zwrotnicy", przytaczam opinię „skamandryty", Jarosława Iwaszkiewicza, którego o... zacofania lub obskurantyzm w rzeczach sztuki posądzić nie sposób: „Wiersze „Zwrotnicy" pisane są już według stałych recept; weź garść pudru kokoty, szklankę wyrażeń kościelnych... i t. d.... dlaczego poeci „teraźniejszości", zwłaszcza pochodzenia żydowskiego, nie mogą się obyć bez Chrystusa i bez Madonny w każdym wierszu, pozostanie na zawsze zagadką". —j. j.—

KONKURS LITERACKI IM. GABRYELI ZAPOLSKIEJ, urządzony przez „Lektora warszawskiego", wypadł następująco: I-szą nagrodę (700.000 mk.) za powieść „Miasto zwierząt" otrzymała Wanda z Melcerów Rutkowska w Warszawie, drugą nagrodę (500.00 mk.) za powieść „Rękopis Ulrycha Branda" — Miecz. Weinert w Sieradzu, trzecią (400.000 mk.) za „Niespodzianki" — Aurelia Wyleżyńska we Lwowie, czwartą, piątą i szóstą (po 150.000 m.) za „Cień" (dramat), „Drabina bez gwiazd" (liryki) i „Zrodzeni na jednej ziemi" (powieść) otrzymali: autor „Cienia" nieznany, za dalsze dwie: Stan. Czernik z Lubrańca i Elżb. hr. Dębicka ze Lwowa. Nadto wyróżniono zaszczytnie: Liryki „Tęczowe Mosty" Rajmunda Bergela, współpracownika „Głosu Narodu", „Wrzosy" Stan. Obrzuda w Grudziądzu, „Powrót" (dramat) Jana Wiktora Opolskiego we Lwowie, „Bajka Tatrzańska" (liryki) Kazimiery Alberti w Krakowie, „Niemrawi", tragikomedya Adolfa Jończyka w Krakowie i szereg innych powieści, dramatów i t. p. Przewodniczącym sądu konkursowego był K. Irzykowski, członkami: J. Jedlicz i Z. Kisielewski. Po odbiór rękopisów zgłaszać się do „Lektora".

Ostatnie wiadomości.

BERLIN DLA HAKATYSTÓW GDAŃSKICH.

Berlin. (A. W.) Magistrat berliński powziął na specjalnem posiedzeniu uchwałę **znacznej pomocy finansowej dla studentów Politechniki Gdańskiej, walczących o utrzymanie niemczyzny w Gdańsku.** Zamierzone jest utworzenie ogniska dla studentów niemieckich z 350 łóżkami. Towarzystwo przyjaciół Politechniki Gdańskiej potrzebuje na ten cel 30 milionów marek niemieckich. Ze względu że inne miasta Rzeszy przyrzekły wydatną pomoc, magistrat berliński proponuje wyasygnować 600.000 mk.

Alarmujący balon litewskich wesołków.

Warszawa. (Tel. wł.) „Deutsche Allgem. Ztg" donosi, że oficyalny organ rządu litewskiego, „Echo Kowieńskie", podaje, jakoby w kołach wojskowych polskich pod naciskiem jednego z większych mocarstw dojrzewał plan, aby w jednym z okręgów, położonych w pobliżu granicy litewskiej i niemieckiej wykonać napór **na Prusy wschodnie** w celu zmuszenia Niemiec do kapitulacyi w zagłębiu Ruhry. Oczywiście pogłoski te nie mają nic innego na celu, jak jedynie **sianie dalszego zamętu,** a są **pozbawione wszelkich podstaw.**

Czeskie pretensye do Jaworzyny.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie przyjazdu do Warszawy min. Benesza należy zaznaczyć, że sprawa ta nie wyszła na razie z fazy rokowań. Niezostały dotąd uregulowane te sprawy, które dla Polski mają znaczenie zasadnicze. W kołach **politycnych czeskich panuje przekonanie, że sprawa Jaworzyny powinna być załatwiona według tendencyi Czechów (!).** Nadto Czesi domagają się ratyfikacyi traktatu handlowego, co napotyka na pewne trudności.

Nowa ofiara niemieckiego szowinizmu.

Wiedeń. (A. W.) Według informacyi „Neue Freie Presse", w odwecie za **morderstwo, dokonane skrytobójczo na palaczu francuskim, zajętym w piwnicy dworca kolejowego w Essen,** aresztowali Francuzi **10 wybitnych osobistości niemieckich w Essen.** Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku dyrektorów banków i instytucyi finansowych, w tem dyrektor esseńskiej filii Banku Rzeszy. **Zakładników przewieziono do więzienia we Verdun.**

Wczoraj przedsięwzięły władze aresztowanie całego szeregu nowych zakładników. Śledztwo w sprawie wyjaśnienia morderstwa już się rozpoczęło.

Paryż. (A. W.) Wiadomość o nowem morderstwie, dokonanem na Francuzie, wywołała w tutejszej prasie nadzwyczajne oburzenie. Pisma podają, że w najbliższym czasie **planowane są nowe sankcye w stosunku do ludności miasta Essen,** gdyż bezpieczeństwo francuskich żołnierzy nie jest dostateczne.

POLSKA MISYA EKONOM. W HAVRZE.

Haver. (A. W.) Przybyła tu onegdaj misya ekonomiczna polska z p. ministrem Targowskim na czele. Podczas śniadania, wydanego na cześć misyi polskiej przez Izbę Handlową w Havrze, wygłoszono szereg przemówień ze strony polskiej i francuskiej. Minister Targowski położył specyalny nacisk na znaczenie **bezpośredniej komunikacyi między Gdańskiem a Havrem,** wskazując, iż w ten sposób oba zaprzyjaźnione kraje zyskają wspólną granicę. Należy podkreślić, że w trakcie wymiany zdań i poglądów między misyą ekonomiczną polską a Izbą Handlową doszło do wyników najzupełniej konkretnych.

DE VALERA PROKLAMUJE „ŻAŁOBĘ NARODOWĄ".

Dublin. (A. W.) De Valera opublikował w nocy proklamacyę, kończącą się następującym zwrotem: „zarządzam niniejszem aż do zaprowadzenia nowego porządku żałobę narodową. Wszystkie sporty i rozrywki winny być zawieszone. Wszystkie teatry, kinematografy winny być zamknięte". Rozporządzenie powyższe zostało opublikowane jako odpowiedź na egzekucyę więźniów republikańskich i aresztowania, przedsięwzięte na ziemi angielskiej z poduszczenia rządu wolnego państwa.

Rezultaty wyborów w Serbii.

Belgrad. (A. W.) Według informacyi „Prager Presse" obecne wybory przyniosły zupełną klęskę komunistów, którzy wskutek tego zeszli całkowicie z horyzontu życia politycznego w Jugosławii. Również i socyaliści ponieśli dotkliwą porażkę. Agraryusze zostali zdziesiątkowani. **Na ogół wybory przyniosły zwycięstwo największym grupom politycznym, tj. radykałom, partyi włościańskiej Radicza i słoweńskiej partyi ludowej.** Ludność kierowała się w czasie **wyborów tylko zasadami konstytucyi, zupełnie nieuwzględniając różnic klasowych i socyalnych.** Obecnie okazuje się, że w Serbii **samej przygniatającą większość mieli kandydaci radykałów.** Prócz tego i w Banacie oraz w Baczce listy radykalne cieszyły się wielkiem powodzeniem. **W Kroacyi zdołał uzyskać Radicz wszystkie głosy opozycyi, a w Slawonii partya Koroszeca.** Kwestye religijne nieodgrywały żadnej roli w kampanii wyborczej.

Belgrad. P. A. T. Według ostatecznego wyniku wyborów skład nowego parlamentu jest następujący: **Radykali łącznie z radykalnymi muzułmanami Serbii południowej 122 mandaty, partya ludowa Radica 70, demokraci 52, bośniacka organizacya muzułmańska 18, katolicy Słoweńcy 22, serbskie stronnictwo chłopskie 10, niemiecka mniejszość narodowa 7, Serbowie rzymsko-katol. 3, socyaliści 3, federaliści czarnogórscy 2.** Pozostałych 6 mandatów przypadło deputowanym, nie należącym do żadnego stronnictwa.

W nowym parlamencie przewagę ma grupa konstytucyonistyczna, w skład której wchodzą: radykali, demokraci i mniejszości narodowe, tworząc większość liczącą przeszło 180 głosów.

Belgrad. (A. W.) Rokowania o utworzenie nowego koalicyjnego rządu już się rozpoczęły.

I W SZEGEDYNIE MAJĄ ICH DOŚĆ...

Wiedeń. (A. W.) Jak donoszą z Szegedynu, na tamtejszym uniwersytecie **miały miejsce wykroczenia przeciwko słuchaczom żydowskim, których nie chciano dopuścić do wzięcia udziału w wykładach.**

Różne wiadomości.

Wiedeń. (A. W.) „Die Stunde" donosi: Była cesarzowa Zyta przeniesie się niebawem do Le Queitio, gdzie dano jej do dyspozycyi pałacyk wiejski. Jak słychać Zyta przygotowuje obecnie do publikacyi swoje pamiętniki zaczynające się „lotem Wielkanocnym do Edenburga". Zapiski mają dalej obejmować wypadki na Węgrzech i historyę wygnania na Maderze. Karol Habsburg nie pozostawił po sobie żadnych pamiętników.

Obrady sejmowe.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisyi projekt ustawy w przedmiocie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku Krajowym pożyczki w kwocie 12 miliardów marek. Do komisyi skarbowej i do komisyi zdrowia publicznego odesłano nowelę do ustawy o ograniczeniu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych. Z kolei przemawiał pos. Chomiński w sprawie ustawy o ochronie drobnych użytkowców rolnych na ziemiach wschodnich. W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Wędziagolskiego, aby ustawę stosowano do osób posiadających nie więcej, niż 35 dziesięcin gruntu w Wołyńskiem albo 50 dziesięcin na pozostałym obszarze.

Przystąpiono do ustawy o podatku przemysłowym. Sprawozdawca pos. Byrka (PSL) oświadcza, że projekt niniejszy oparty na ustawie z 17 grudnia 1921 r. **uchyla podatek od kapitału zakładowego i podatek procentowy od zysku, a za podstawę przyjmuje obrót.** Opodatkowanie wolnych zawodów polega tylko na **opodatkowaniu obrotu, świadectw przemysłowych nie wykupują.** Dostosowano też ustawę do **ustawy o podatku dochodowym,** która wprowadza **miernik cen hurtownych,** zamiast miernika cen żyta.

Następnie odbyła się dłuższa dyskusya szczegółowa nad całą ustawą aż do art. 128 włącznie.

W dalszym ciągu pos. Rusinek przedstawił sprawozdanie komisyi ochrony pracy o rządowym projekcie ustawy, upoważniającej ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisyi rozjemczych **do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracobiorcami rolnymi.** Z ważniejszych poprawek wprowadzonych przez komisyę mówca wymienia, że ustawa obowiązywać ma do 1 czerwca 1924, bo, zdaje się, do tej pory rząd będzie mógł przyjść z projektem nowelizującym całą ustawę w tych sprawach. Oprócz tego mówca proponuje rezolucyę wzywającą rząd do zapewnienia mieszkań wszystkim tym robotnikom rolnym, którzy z dniem 1 kwietnia 1923 r. wskutek wydalenia z pracy na folwarkach mieszkanie stracili.

Przemawiali następnie posłowie Osowski, Pawlak (NPR), a następnie sprawozdawca Rusinek.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę łącznie z poprawką pos. Kwapińskiego do art. 6-go. Uchwalono również rezolucyę, zgłoszoną przez komisyę ochrony pracy, domagającą się rozciągnięcia ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. na Górny Śląsk.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 10-tej przed południem.

Wiadomości gospodarcze.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU. W związku z rozpowszechnianemi pogłoskami, jakoby kredyty dla przemysłu były wstrzymane lub ograniczone, minister skarbu donosi, że kredyty wspomniane nietylko nie zostały wstrzymanie, lecz owszem są zwiększone. W lutym udzielono ich na 129.749 milionów marek i 25.000 złotych polskich, a w ciągu pierwszych 10-ciu dni marca na sumę około 40 miliardów marek.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. P. A. T. Na giełdzie ruch słaby. Płacono za owies 140.000 loco Brody, słomę prasowaną 30.000 loco Koniuszki, siano słodkie prasowane 24.000 loco Koniuszki. Rynek stoi pod znakiem zniżki cen. Podaż w zbożu twardem, oraz jęczmieniu. Podaż obfita przewyższa znacznie zapotrzebowanie. Stały, silny popyt za owsem dobrej jakości, przy niewystarczającej podaży i zwyżkowej cenie. W ziemniakach przemysłowych podaż minimalna przy znacznem zapotrzebowaaniu. Tendencya zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie środowego zebrania giełdowego **dla walut i dewiz zagranicznych** zmieniło się **na silniejsze.** Tendencya kształtowała się dziś zwyżkowo dla dolarów, funtów szterlingów, franków szwajcarskich, korony czeskiej, która zyskała od wczoraj około 220 punktów. Silniejszą była również marka niemiecka i korona niem.-austryacka. Ruch gotówkowy transakcyi w dolarach, a przekazowy na Berlin i Pragę był żywy.

Rynek efektów przemysłowych, górniczych i handlowych był wprawdzie nieco lepiej usposobiony, ale kursa akcyi nie podniosły się przeważnie, a dla niektórych gatunków były nawet mniej korzystne. Zieleniewski był i dziś od 102—104.000 m., Tepege 42.500—43.000 m., P. T. H. 4100—4200 m., Trzebinia żelazo 25.000 m., Siersza górnicza 68.000 m., Siersza elektryczna 7000—7200 m., Polska Nafta 9800—10.000 m., Parowozy 21.000 m., Górka 68.000 m., Chodorów 58—65.000 m., Ćmielów 40.500 m., Pharma 21.000 m.

Szacowania z dnia 21 b. m. wedle kursów giełdowych, jakoteż notowań P. K. K. P. wynosiły: dolar amer. 43.000 m., funt szterling 180.000 m., floren holend. 14.900 m., frank szwajc. 7500—8300 m., frank franc. 2600 m., frank belg. 2150 m., liry 1990, leje —, korony szwedzkie 10.100 m., korony duńskie 7135 m., korony norweskie 6740 m., korony czeskie 1270 m., korony węg. —, korony niem.-austr. 56—60 fen., marki niemieckie 1 m. 93 fen. do 1 m. 96 fen.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Berlin 002.60, Holandya 213.60, Nowy Jork 541.50, Londyn 25.40, Paryż 35.85, Medyolan 26.22, Praga 16.02.50. Budapeszt 013, Bukareszt —, Belgrad 555. Sofia 3.35, Warszawa 001.55, Wiedeń 000.74.75, austr. korona stempl. 000.75.

Warszawa. P. A. T. W a l u t y: Dolary Stanów Zjednoczonych: tr. 40.000, sprzedaż 41.450, kupno 31.050, marki niemieckie 1.87.50.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

15 Powieść z dni przyszłych.

— Dlaczego właściwie ocaliłeś tego młodzieńca? Domyślam się Eginie, że miałeś w tem głębszy cel. Nie przypuszczam, byś uczynił to tylko przez litość. Z naturą swoją miękką mogłeś ulec samemu porywowi serca, ale w oczach twych wyczytałem wówczas jakąś myśl, która nie była jedynie pospolitem uczuciem. Odstąpiłem ci tego wskrzeszonego przybysza na własność, składając jedynie na ciebie odpowiedzialność za jego postępki. Niema niekiedy lepszego pytania, jak milczenie, więc nie wyrzekłem wtedy ani słowa więcej, ale dzisiaj już czas jest, byś udzielił mi wyjaśnień. Ratując go, co chciałeś uczynić dla naszego miasta?

Egin siedział wgłębiony w krześle, a schyliwszy się, unikał długo wzrokiem spojrzenia uczonego. Odpowiedź jego ominęło zapytanie:

— Powiedz mi Magnecie, czy ty wierzysz w przyszłość naszą?

— Nie rozumiem cię — odparł lekarz. — Przyszłość wyprowadzimy dopiero z teraźniejszości...

— A czy teraźniejszość nie przeraża cię? Czyż nie widzisz, że cofnęliśmy się od wczoraj?

— Są wśród nas ludzie, którzy tworzą jutro?

— Kto?

— Choćby wielki Mag?

Cichy głos Egina rzucił zapytanie:

— I ty wierzysz w twórczą jego siłę, Magnecie?...

Gdy lekarz milczał, głos ten, wzmagając się stopniowo, mówił dalej.

— Gdybyśmy chociaż mogli pocieszyć się, że dla nas wystarczy teraźniejszość! Ale my nie chcemy umierać, pragniemy i umiemy życie swoje przedłużać niemal w nieskończoność. Tyś to wreszcie umiejętność swoją postawił tak wysoko, iż możemy przed sobą nie widzieć niemal kresu. Od dziesiątków lat nikt wśród nas nie umiera dobrowolnie, a od dwudziestu — nikt nie rodzi się.

— To ostatnie zjawisko martwi mnie...

— Ale nie znajdujesz na to środków. Zdołałeś przedłużyć istnienie, ale nie umiesz stwarzać go. Nie starzejemy się, używamy życia, ale już ojcowie nasi łamali ręce nad zatrważającą, zmniejszającą się coraz bardziej liczbą urodzin. Tak zginął Rzym.

— Nie umiera jednak nikt w Mieście Światłości!

— Nie niszczejemy zwolna wskutek chorób, nie siwieją nam włosy, ale czy nie dostrzegasz tego Magnesie, że jednak stajemy się coraz starsi. Kultura już w kolebce odebrała nam zapał ludzi z dzieciństwa świata, a wyklęliśmy wszystkie uczucia bezinteresowne. Używanie odebrało nam potem zapał celu, trwałość pragnień. Jakiś tam nieznany Gall przedziera się przez kraje, zamieszkałe jedynie przez dzikie zwierzęta, po to tylko, by nawiązać łączność myśli między osadami nędzarzy. Zazdroszczę mu tych jego trudów!

— Filizofia „ludzi natury" szerzy błędy pośród nas. Strzeż się, byś nie popadł w nie, Eginie.

— Filozofia burzycieli i szaleńców jest mi obca i wiesz o tem. Znamy się tak dawno! Ale nie taję, że ocalając tego młodzieńczego Wolę, uległem uczuciu, w którem natchnienie może jakieś było obok litości. Tak jest! nie myliłeś się. Ocaliłbym tak nie jednego jeszcze w przypuszczeniu, że oddam tem przysługę dla przyszłości wszystkich nas...

Oczy Magneta zapaliły się gniewem chłodnym i spokojnym.

— Przyjdź do mego laboratorjum, a wyleczę ci nerwy. Nieokreślone lęki, wzmagając się stopniowo, do zguby mogą cię doprowadzić.

— Możesz wyleczyć mnie. Możesz uśpić na zawsze! Obojętne mi to w tej chwili. Pragnę przywiązania się do czegoś mojej myśli, gdyż bez tego nie mogę żyć. Nie zwierzałem ci także dotąd widziadeł, które nawiedzają mnie w noce bezsenne. Nie zwracałem się z tem do ciebie, gdyż nie chcę brać od ciebie lekarstwa. Dowiesz się dzisiaj, co myśli wasz dyrektor urządzeń publicznych, a o czem wie od wczoraj także wielki Mag.

— Byłeś u niego?

— Byłem i przedstawiłem swoje plany. Izo zgodził się, bym i dalej opiekował się tym barbarzyńcem, o którym wyrażasz się z pogardą. Zupełną zgodę wyraził na moje plany co do tego człowieka, który w puszczy już przygotowywał się do przejęcia naszej wiedzy.

Magnet zagryzł wargi:

— Ize nie wziął ci za złe twego uczucia?

— Ize dowiedział się odemnie, że jedna z największych hal naszych maszyn stanęła bezczynnie od trzech tygodni i nikt nie umie jej naprawić!

Uczony zerwał się z bujającego krzesła.

— Dlaczego nie mówiłeś o tem na radzie Magów. Szaleńcze! Czyż może być prawdą to, co mówisz! Niema nikogo w mieście, ktoby kilka maszyn mógł ruszyć z powrotem!

— Nie dziw się! Korzystamy z niepojętej prawie wiedzy naszych ojców. Spróbuj ruszyć je wielki specjalisto i najznakomitszy lekarzu świata. Bez jednej hali maszyn damy sobie radę, a czy ty wiesz wogóle o tem, że dziesiątkami żelaznych potworów rządzi u nas jeden człowiek, naciskając ten lub ów przewód elektryczny. Niema robotników, trudu, proletarjatu! Maszyny wykonywają pracę niemal same, zmyślnością swą zastępują inżynierów. Ale uległiśmy złudzeniu, że wiedza może być wieczna. Nie my zresztą! to wina naszych przodków. Mamy maszyny do wyrabiania narzędzi, ale części ich musimy wyrabiać pracą rąk własnych, gdyż niepodobna było wykonać dosyć potrzebnych potworów. Obmyślone genjalnie pracują nienagannie od stu lat, a przez ten czas zleniwiały nasze ręce i umysły. Gubimy się wśród tysięcznych, drobiazgowych opisów, nie możemy rozwiązać wszystkich spójni i połączeń. A co będzie, gdy staną wszystkie hale, gdyż odwieczne urządzenia muszą raz przestać iść jak zegar, i nie mogą uchronić się od powolnego niszczenia. My możemy żyć wiecznie, ale ich nie ocalisz od śmierci!

— Szaleństwem wydaje się to, co ty mówisz! Szaleństwem wydaje się móc temu wierzyć! Jak mogło przyjść do tego!

Egin rozłożył ręce:

— Uwolniliśmy się od trudu... Zapomnieliśmy wyszkolić ludzi... Jeden z nich rządzi całą halą, ale do naprawy jednej niespodziewanej szkody trzeba nieraz dziesięciu robotników, którzy znają szczegóły swojej pracy. Dlatego pomyślałem o Woli.

— Do czego może ci służyć?

— Bystry wzrok człowieka puszczy pali się żądzą wiedzy. Ręce jego wykonają może wiele, gdyż chcą dokonać. Pracować będzie nie złorzecząc, iż wyrwano go z dostatku i lonistwa, ale dlatego, że pracą było dotąd całe jego życie i przyzwyczaił się zarabiać nią na chleb powszedni. Jeśli on jest człowiekiem talentu, to młodem swem spojrzeniem przejrzy łamigłówki urządzeń i opisów, pokona maszyny, ujarzmi je i ocali od zguby całe nasze miasto.

— Więc dlatego, Eginie, zażądałeś życia tego cudzoziemca!

Egin milczał przez chwilę, jakby zastanawiał się, by pokryć swoją myśl. Odparł wreszcie szczerze i otwarcie:

— Nie dlatego Magnecie! Wybawiłem go od śmierci, dlatego, że my jesteśmy starzy, bardzo starzy, że nie umiemy czuć i nie umiemy pragnąć, a on był młody i poetyczny jak muzyka Chopina.

Poczem dodał: (C. d. n.)

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Kołaka. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.